SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK 5 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 94.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

LUCJAN KRECZMAR

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 kwietnia 1927 r., przeżywszy lat 74.

Eksportacja z domu żałoby do kościoła parafjalnego na Pogoni nastąpi dnia 5 kwietnia o godz. 6-ej wieczorem. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione o godz. 9-ej rano dnia 6 kwietnia, pogrzeb tegoż dnia o godz. 6-ej wieczorem na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają kolegów, życzliwych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona, syn, synowa i rodzina.

ś. † p.

LUCJAN KRECZMAR

Szef Wydziału Sprzedaży Towarzystwa Akc. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

rozstał się z tym światem w dniu 3-go kwietnia 1927 r.

W Zmarłym tracimy całą duszą oddanego Towarzystwu Kierownika, który swą wiedzą i niezmordowaną pracą zasłużył sobie na naszą wieczną i wdzięczną pamięć.

Dyrekcja
Towarzystwa Akcyjnego Kopalń
i Zakładów Hutniczych
Sosnowieckich.

W dniu 3 kwietnia 1927 roku zmarł

ś. † p.

LUCJAN KRECZMAR

Szef Wydziału Sprzedaży Towarzystwa Akcyjnego Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich.

W Zmarłym tracimy najlepszego Kolegę, zacnego obywatela i szlachetnego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy i Współpracownicy
Towarzystwa Akcyjnego Kopalń i Zakładów
Hutniczych Sosnowieckich.

2281

KONFERENCJE W SPRAWIE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Warszawa, 4-4. (AW.) Według informacyj z kół finansowych prezes Banku Polskiego p. Karpiński prowadzi ożywione rokowania ze sferami dyplomatycznemi amerykańskiemi Shurmanem i posłem Stetsonem i reprezentantem nowojorskiego domu bankowego Bairet Compagni — Monneyem. Uważa on wynik tej konferencji za zupełnie zadawalniający. Jednem z najważniejszych zagadnień, o którego przeprowadzenie ubiegają się przed stawiciele Polski, jest powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego i wycofanie z obiegu biletów zdawkowych.

ZJAZD „MŁODYCH OBOZÓW WIELKIEJ POLSKI"

Lwów, 4-4. (AW.) Wczoraj odbył się zjazd „Młodych obozów Wielkiej Polski". Po nabożeństwie w katedrze o godz. 11 otwarto zjazd w Tow. pedagogicznem. Przybyli m. in. członkowie wielkiej rady O.W .P . pp.: Rybarski, Dzieduszycki, Stahl, Weinfeld i Pawłowski. Obrady zagaił p. Głażewski, oddając przewodnictwo dr. Zdzisławowi Stahlowi, który wygłosił deklarację zjazdu, podnosząc, że nie tworzy on nowego stronnictwa, ale wprowadza do obozu Wielkiej Polski nowy żywioł. Po odczytaniu telegramu od pos. Zdziechowskiego i listu od prof. Balcera, wysłano telegram hołdowniczy do Romana Dmowskiego, poczem wysłuchano referatów prof. Rybarskiego i członka wydziału wykonawczego p. Tadeusza Bieleckiego. Popołudniu odbyły się obrady organizacyjne przy udziale 100 kilkudziesięciu delegatów. W zjeździe wzięło udział ogółem 435 osób, w tem 167 delegatów z 24 miast.

PRASA O NADANIU NAGRODY NESTOROWI PUBLICYSTYKI POLSKIEJ.

Warszawa, 4-4. (AW.) Nadanie nagrody literackiej m. Łodzi nestorowi publicystyki polskiej p. Aleksandrowi Świętochowskiemu wywołało żywy oddźwięk w prasie. Charakterystycznem jest, że „Kurjer Czerwony" literacko pozostający pod wpływem grupy „Skamandra", komentuje wybór z zadowoleniem, stwierdzając, że skala zasług przeważyła wybór p. Al. Świętochowskiego. P. Aleksander Świętochowski faktycznie jest nestorem obecnego pokolenia pisarzy i publicystów polskich. „Przegląd Wieczorny" natomiast odniósł się wysoce krytycznie do wyboru „jury", dowodząc, że wyrok sędziów konkursowych, który przyznał nagrodę Al. Świętochowskiemu wbrew kandydaturze p. Berenta, nosi rzekomo cechy szantażu literackiego.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 4.4 (Tel. wł.) — W środę na posiedzeniu Rady ministrów wicepremjer Bartel poruszy kwestje ekonomiczne oraz rozpatrywaną będzie sprawa rozbudowy Gdyni i Jastarni.

DOLAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 4.4 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.93. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Tendencja dla akcyj słabsza.

STAN ZDROWIA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 4-4. (AW.) Stan zdrowia króla rumuńskiego doznał lekkiej poprawy. Prócz lekarzy i królowej nikt niema przystępu do łoża chorego króla.

Tysiące pytań dla przemysłu

OPRACOWAŁA KOMISJA ANKIETOWA DLA BADANIA KOSZTÓW PRODUKCJI.

Warszawa, 4.4 (Tel. wł.) — Przewodniczący komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji p. Rottert przyjął przedstawicieli prasy i zapoznał ich z działalnością komisji. W poniedziałek członkowie komisji zaczęli objazdy ośrodków przemysłowych przyczem na pierwszym planie są następujące miejscowości: Lwów, Kraków, Poznań, Zagłębie Śląsko - Dąbrowskie, Bydgoszcz.

Komisja opracowała w ciągu 2 miesięcy u biegłych teksty kwestjonarjuszy. Wiele czasu wymagało opracowanie tych kwestjonarjuszy i są one bardzo obszerne. Tak więc kwestjonarjusz dotyczący przemysłu drzewnego obejmuje 211 punktów, — cementowego 92 punkty, przyczem 1 punkt tylko obejmuje 7 stron pisma maszynowego. Kwestjonarjusz dotyczący przemysłu piekarskiego obejmuje przeszło 400 pytań. (Każdy punkt zawiera kilka pytań).

Jest więc rzeczą wysoce wątpliwą, czy komisja potrafi w ciągu obiecanych 6 miesięcy dotrzymać obietnicy i dokonać dzieła. Nadmienić przytem trzeba, że w skład komisji wchodzi 33 członków z płacami po 1000 zł. i 15 urzędników biurowych.

Symptomatyczne zjawisko we Francji.

GÓRNICY FRANCUSCY DOBROWOLNIE ZGODZILI SIĘ NA OBNIŻKĘ PŁAC.

Paryż, 4.4 (Tel.wł.) Niezwykle symptomatyczny wypadek miał miejsce wśród robotników okręgu północnego. Oto górnicy dobrowolnie zgodzili się na zniżkę dotychczasowych płac.

W czasie strajku górników angielskich sytuacja w przemyśle węglowym Francji ogromnie się poprawiła i przemysł francuski opanował wiele rynków zagranicznych, skutkiem czego mógł poprawić płace robotnicze. Obecnie, gdy przemysł angielski po obniżeniu czasu pracy obniżył ogromnie cenę węgla, przemysł węglowy francuski znalazł się w przededniu utracenia rynków zbytu a chcąc je utrzymać musiał pójść jedyną drogą: obniżyć cenę węgla, obniżyć koszta produkcji węgla. Francuzi zrozumieli, jakie niebezpieczeństwo nietylko gospodarcze ale i polityczne grozi im o ile nie dokonają zniżki cen węgla, zniżki kosztów produkcji.

Syndykat pozostający pod wpływem komunistów gwałtownie przeciwstawił się wszelkiej myśli obniżki zarobków.

Akcję ujął w swe ręce minister Tardieu, który przedstawił robotnikom dylemat: albo zmniejszenie płac i zapewnienie pracy, albo groźba bezrobocia.

Robotnicy zgodzili się na zniżkę płac, jakkolwiek syndykaty komunistyczne kontragitowały.

Tardieu przedstawił, że sprawa eksportu węgla, nosi charakter wojny węglowej pomiędzy krajami i stanowi o przyszłości i dobrobycie narodu. Wojnę można wygrać kalkulując na zniżkę cen. W przeciwnym razie Francji może grozić ogromne niebezpieczeństwo.

Strajk górników w Ameryce.

MILJON RUBLI ZAPOMOGI OD KOMUNISTÓW ROSYJSKICH.

Londyn, 4-4. (AW.) „Daily Telegraph" donosi z Moskwy, że komunistyczna międzynarodówka przesłała strajkującym górnikom amerykańskim 1 miljon rubli, jako pierwszą zapomogę. Równocześnie ogłoszono odezwę do wszystkich robotniczych związków komunistycznych, wzywającą do dawania składek dla amerykańskich górników i oświadczającą, że strajk górniczy w Ameryce, który objął już około 2.200 kopalń węgla brunatnego, mieć będzie daleko większe znaczenie, niż zeszłoroczny strajk górników w Anglji.

Ofenzywa na Pekin.

OBCOKRAJOWCY RATUJĄ SIĘ UCIECZKĄ.

Londyn, 4.4 (A. W.) Wszystkie dzienniki podnoszą zgodnie jako fakt groźny to, iż wojska chińskie południowej armji rozpoczęły już zapowiedziany marsz na Pekin. Ze względu na to, że w północnej części Chin nacjonalistyczna propaganda robi szybkie postępy, opuszczają już obcokrajowcy pośpiesznie Pekin, gdzie taksamo jak w Tien-Sin obawiają się rozruchów z powodu silnej agitacji płatnych emisarjuszów Moskwy.

Do koncesji japońskiej w Hankou wpadł plądrujący tłum, złożony z przeszło 2 tysięcy osób. Japończycy zbiegowie zdołali dostać się na pokłady japońskich okrętów.

Stosunki polsko-litewskie.

Wilno, 4.4 — Donoszą z Kowna: „Kowieńskie Echo", donosi, że pewna wielka firma angielska zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o pozwolenie jej na spław drzewa Niemnem z Wileńszczyzny. Firma ta wyraziła rzekomo zgodę na korzystanie z tych przepisów o żegludze na Niemnie, jakie opracował rząd litewski. W razie otrzymania pozwolenia od rządu ulitewskiego, firma ta rozpocznie spław 100,000 mtr. drzewa z Wileńszczyzny. Wiadomość ta wydaje się próbnym balonem Litwy dla zbadania jak na to zareaguje Polska.

Odbyło się posiedzenie sejmu w Kownie, na którem rozpatrywano sprawę podwyższenia opłat celnych o 300 proc. dla towarów przywożonych do Litwy z krajów, z któremi Litwa nie zawarła traktatów handlowych. Projekt ten był skierowany głównie przeciwko towarom polskim, które przesiąkły przez Niemcy i Łotwę do Litwy. Przeciwko projektowi wystąpili ludowcy i socjaldemokraci. Wreszcie po długiej dyskusji przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd projekt ten cofa.

Gdańsk, 4.4 (A. W.) — Według otrzymanych tu z Kowna informacyj, rząd litewski miał się zgodzić na żądania angielskich firm w sprawie otwarcia spławu drzewa polskiego na Niemnie.

ZABIEGI ANGIELSKIE O SPŁAW DRZEWA NIEMNEM.

Gdańsk, 4-4. (AW.) Rokowania, prowadzone przez jedną z większych firm angielskich z rządem litewskim o **wolność spławu przez Niemen drzewa na Kłajpedę** z okręgu wileńskiego i grodzieńskiego, **wywołały wielkie zainteresowanie zarówno kół finansowych wolnego miasta, jak też i prasy.**

„Danziger Nachrichten" komentuje wyniki zabiegów angielskich, stwierdza, że są one bardzo znaczne. **Załamują bowiem dotychczasową nieustępliwość Litwy w kwestjach transportu i eksportu z Polski.** Dziennik ten dowodzi, że omawiany fakt może być uważany za zapoczątkowanie **zbliżenia polsko-litewskiego** narazie w dziedzinie gospodarczej, które niewątpliwie w dalszej swej fazie wpłynie i na zbliżenie polityczne.

NIEMCY WYCOFUJĄ SIĘ Z KONCESYJ W ROSJI.

Ryga, 4-4. (Tel. wł.) Zarząd koncesji niemieckiej leśnej w Rosji, na czele którego stał b. kanclerz Rzeszy dr. Wirth, zawiadomił rząd sowiecki, że likwiduje się wskutek nierentownej koncesji decyzja ta wywołała w kołach politycznych sowieckich wielkie wrażenie, przypisują jej bowiem znaczenie nietylko gospodarcze ale i polityczne.

FLOTA HANDLOWA CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 4-4. (AW.) Jak się „Tribune" z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje, angielska grupa finansistów zaofiarowała rządowi czechosłowackiemu kredyt w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów na zakup 50 okrętów dla mającej się stworzyć czechosłowackiej floty handlowej.

B. ADJUTANT MIKOŁAJA II W SUTANNIE KSIĘDZA KATOLICKIEGO. Do Warszawy przybył b. duchowny prawosławny a obecnie kapłan katolicki — ks. Włodzimierz Lesnobrodzki. Ks. Lesnobrodzki był generałem armji rosyjskiej i adjutantem cara Mikołaja II, a następnie attache przy poselstwie w Londynie; po upadku Rosji wstąpił do klasztoru prawosławnego, ostatnio zaś przeszedł na katolicyzm jako gorliwy zwolennik unji kościoła wschodniego z Rzymem.

ś. † p.

LUCJAN KRECZMAR

długoletni b. prezes i członek honorowy Gniazda Sokolego w Sosnowcu oraz b. prezes Okręgu Sokolego w Zagłębiu Dąbrowskiem, mąż niepospolitej zasługi nad rozwojem Sokolstwa w trudnych warunkach niewoli, wyróżniany przez Związek Sokolstwa odznaką zaszczytna,

zmarł w dniu 3 kwietnia 1927 roku w Sosnowcu,

pozostawiając w sercach całego Sokolstwa uznanie niewygasającej wdzięczności, a zarazem żalu z powodu ciężkiej straty, zrządzonej przez nieubłaganą śmierć w jego szeregach.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd II Okręgu Dzielnicy Krakowskiej Związku Sokolstwa Polskiego.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 3 kwietnia 1927.

Blisko tydzień mija od powrotu pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego z wycieczki za Ocean po zorjentowanie się w możliwości uzyskania dla Polski pożyczki zagranicznej. Gdy w prasie wspomniano, iż obaj wyjechali tam w sprawach pożyczki, sfery oficjalne ogłosiły komunikat, zaprzeczający kategorycznie tym wersjom, a utrzymujący, iż wyjechali do Nowego Jorku w celu odbycia konferencji z prof. Kemmererem co do wykonywania jego porad, udzielonych Polsce.

Okazuje się jednak, iż prof. Kemmerer w tym czasie, gdy nasi delegaci bawili w Nowym Jorku, przebywał akuratnie w Boliwji, gdzie sanował finanse tej republiki, i delegaci, nie doczekawszy się jego powrotu, wrócili do kraju. Nie od rzeczy będzie przytoczyć opinję Forda o p. Kemmererze, wypowiedzianą na łamach, wydawanego przez Forda miesięcznika „The Deaborn Independent“ (cf. Record z 15.3):

„— Znów tajemniczy pan Kemmerer. Międzynarodowy komiwojażer dla stardardu złotego. Łagodny profesor, który jakoś posiada władzę, konkurującą z armjami i flotami. Posłaniec wszechpotężnego dolara do uszczęśliwionych narodów świata.

„Pan Kemmerer jest jedną z najbardziej interesujących, a równocześnie najmniej znaną osobistością w Ameryce. Obywatel prywatny stał on na czele licznych „amerykańskich komisyj finansowych“ do krajów zagranicznych. Rządy mają jakiś dziwny sposób „zapraszania“ go, celem poczynienia zaleceń co do ich finansów. Nie ma żadnego widocznego stanowiska urzędowego, lecz jego „zalecania“ są popierane widocznie przez najsilniejszą potęgę w świecie. Egipt, Meksyk, Unja południowo-afrykańska, Guatemala, Kolumbja, Chile, Filipiny i Polska — były zaszczycone jego odwiedzinami w przeszłości. Equador i Boliwja dostępują obecnie tego dobrodziejstwa. Może to być tylko zbiegiem okoliczności, że kraje, które on odwiedza, zabiegają o pożyczkę od międzynarodowych bankierów. Lecz jest to czemś więcej, niż zbiegiem okoliczności, że po jego wizytach prawie zawsze następuje zaprowadzenie standartu złotego, centralizacja banków i innych przykazań trustu pieniężnego.

Delegaci po przybyciu do Warszawy wiele powiedzieli w wywiadach. Powściągliwszy się okazał p. Młynarski, który już niejednokrotnie wyjeżdżał w podobnych misjach zagranicę. Rozmowniejszy był prof. Krzyżanowski, który na łamach „Czasu“ propagował gorąco uzyskanie pożyczki zagranicznej, nawet kosztem kontroli Ligi Narodów. Dzięki tym rozmowom opinja publiczna nastawiona jest dzisiaj na pożyczkę zagraniczną, tembardziej, iż prof. Krzyżanowski wyraził opinję, iż uzyskanie jej jest kwestją dwuch miesięcy.

Jakkolwiek komunikat oficjalny Ministerjum skarbu był wysoce lakoniczny, postarajmy się zanalizować to, co o pożyczce donoszono.

Dojrzeliśmy już na tyle, iż, jakkolwiek doceniamy znaczenie dobrodziejstwa pożyczki zagranicznej i napływ kapitału, którego nam tak brak, zwyciężył już pogląd, iż przy zawieraniu pożyczki musimy zwrócić uwagę na warunki i ich konsekwencje. Praktyka z pożyczka Dillonowską, uzyskaną w r. 1925, jest bardzo pouczająca. Rząd zawarł ją, uzyskawszy na to od Sejmu pełnomocnictwa. Uzyskaliśmy 28 miljonów dolarów na 12 proc., ale musieliśmy dać pod zastaw koleje, zahipotekowaliśmy wierzyciela na majątku kolei małopolskich, zaciągnęliśmy zobowiązania w stosunku do zysków z eksportowanego przez nas cukru.

Warunki, które koncern banków, bliżej jeszcze nieokreślonych, stawia nam obecnie, bliżej nie są znane. Dyplomatycznie mówi się jednak o „uzgodnieniu planu finansowego“ proponowanego przez prof. Kemmerera. Mówi się nadto powszechnie o konieczności dopływu kapitałów obcych do Banku Polskiego.

Z planu Kemmerera wykonaliśmy jedną rzecz zasadniczą, która zresztą była pragnieniem naszem oddawna. Mianowicie: uchwalono budżet na r. 1927-28, budżet zrównoważony i realny. Jest to niespożyta zasługa wyśmiewanego i poniżanego Sejmu. Do tego jednak dążyliśmy i bez Kemmerera i bez wstrząśnień majowych.

Plan Kemmerera przewiduje całkowitą reformę systemu podatkowego w Polsce. Że system obecny jest uciążliwy i chaotyczny, o tem każdy u nas, kto płaci podatki, wie najlepiej. Prof. Kemmerer proponuje m. in. zniesienie podatku majątkowego, rozszerzenie podstaw podatkowych na największą ilość płatników, co miałoby nastąpić przez rozszerzenie podstaw podatku dochodowego i uczynienie zeń podstawy dochodów skarbowych, przez zwiększenie podatków pośrednich, przez zreformowanie podatku gruntowego i zniesienie degresji i progresji i t. d. Przewiduje też zmianę gospodarki przedsiębiorstw państwowych, a — jak można z różnych głosów wnosić — przy obecnej pożyczce chodziłoby także o pewną nad niem kontrolę.

Zacytowaliśmy tu kilka fragmentów z programu prof. Kemmerera, od którego realizacji uzależnione jest udzielenie pożyczki. Pożyczka, wedle postanowień Konstytucji, musi być zatwierdzona przez Sejm. Po doświadczeniach i krytyce pożyczki Dillonowskiej jest nad wyraz wątpliwe, czy Sejm zdecydowałby się na udzielenie znowu Rządowi pełnomocnictw do zawarcia nowej pożyczki. W 90 procentach jest to wykluczone.

A jeśli tak, to zastanówmy się, czy warunki programu zyskałyby aprobatę Sejmu. Poszczególne postulaty spowodowałyby zawziętą walkę bądź stronnictw robotniczych, bądź włościańskich, któreby użyły wszystkich środków, by nie dopuścić do rozbudowy np. podatku dochodowego, nowelizacji podatku gruntowego i t. d. Nie można też przewidywać, by Rząd, który, by nie narazić się stronnictwom przez stanowcze postawienie niepopularnej kwestji, uchylał się od rzucenia swych wpływów na szalę w wypadku np. ordynacji wyborczej — zechciał nadwyrężać swój stosunek dla zmiany ustaw podatkowych i to w sensie nakładania ciężarów na szerokie koła podatników.

A weźmy np. wpływ obcych czynników na monopole i wpływ ich za pośrednictwem Banku Polskiego na naszą produkcję. Czy byłoby do pomyślenia zdobycie przez np. monopol spirytusowy rynku w Turcji? Jak silny wpływ byłby na produkcję nafty lub węgla?!...

Rozumiemy doskonale, iż wierzyciel chce uzyskać maximum gwarancji od dłużnika. Nie dziwimy się też, że pragnie on zdobyć wpływ na jego gospodarkę. To jednak nie znaczy, byśmy musieli niewolniczo kapitulować przed każdym, kto występuje z gotowością udzielenia nam kredytu.

Wypadki, rozwijające się w Chinach, zniewalają wielki kapitał do szukania nowych źródeł. Przesilenie gospodarcze powojenne postępuje coraz szybciej i jaskrawiej. Bardzo trafnie prof. Rybarski zwrócił uwagę na dziejowe konsekwencje upadku Szanghaju. „Możemy głęboko współczuć temu, że wielkie państwa przemysłowe tracą swoje kolonje, ale to nie powód, byśmy spełniali te funkcje w gospodarstwie światowem, które od paru wieków przypadały europejskim posiadłościom zamorskim“ — powiedzmy słowami tego ekonomisty.

Dlatego też i na rokowania o pożyczkę zagraniczną należy patrzeć z wielkim spokojem i z rezerwą. Prowadzący rozmowy z Amerykanami zdają sobie sprawę z licznych trudności, jakie siłą rzeczy się wylaniają. Dlatego też zapewne nie poinformowano dotąd o wynikach rozmów nowojorskich ani p. Prezydenta ani p. premjera.

H. W.

Uchwały zjazdu uczonych polskich.

W niedzielę 3 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady Zjazdu naukowego członków Kasy im. Mianowskiego.

Zjazd powziął szereg uchwał, z których ważniejsze przytaczamy:

W sprawie położenia szkół akademickich zjazd wyraził opinje następujące:

Obecne wyposażenie szkół akademickich w personel nauczający i środki materjalne nie jest wystarczające, co stanowi jedną z przyczyn małego odsetka studentów, kończących wyższe studja.

Liczny odsetek młodzieży nie kończy studjów w czasie normalnym, czego głównym powodem jest brak środków materjalnych.

Dążyć zatem należy do **zorganizowania kredytu długoterminowego dla młodzieży akademickiej.** Kredyt ten winien być pozbawiony cech filantropji.

Pozatem powiększyć trzeba personel naukowy i liczbę sił pomocniczych, jak również —rozszerzyć liczbę pracowni i seminarjów.

Zwrócić trzeba również uwagę na **podniesienie poziomu przygotowania wychowanków szkół średnich.**

W sprawie przygotowywania młodzieży do pracy naukowo - twórczej i zawodów praktycznych, które to funkcje wyższe uczelnie pełnić muszą równolegle, koniecznem jest: **odpowiednie uposażenie zakładów naukowych drogą stałych i nadzwyczajnych dotacyj**, ustanowienie dostatecznej liczby sił, pomocniczych, proporcjonalnie do liczby studentów, przeniesienie punktu ciężkości pracy akademickiej z wykładów na ćwiczenia, laboratorja i seminarja, dostarczenie bibljotekom środków na zakup dzieł i czasopism naukowych, planowe udzielanie profesorom urlopów na studja naukowe i umożliwienie wyjazdów zagranicę, popieranie materjalne publikacyj naukowych profesorów i zakładów itp.

Młodzieży pragnącej pracować naukowo **udzielać należy: stypendjów, nagród za dobre prace, ułatwiać druk rozpraw doktorskich i prac, zapewnić nauczycielom szkół średnich i absolwentom innych wydziałów, pragnącym kontynuować prace naukowe, posady w miastach uniwersyteckich, udzielać urlopów itp.**

W sprawie mianowania profesorów, zjazd wyraził opinję, że należy podnieść wymagania przy udzielaniu veniam legendi na katedry nadzwyczajne i zwyczajne.

Wobec braku środków na budowę nowych uczelni akademickich, należy rozszerzać istniejące.

Zjazd zwrócił się do Kasy im. Mianowskiego z apelem o zwołanie następnego zjazdu w terminie nie dłuższym, niż dwa lata.

Nasz dział radjowy.

SPOSÓB ROZPOZNAWANIA OBCYCH STACYJ.

W większości wypadków radjosłuchaczom różnych państw trudno jest się szybko zorjentować, głównie wskutek różnic językowych, do kogo należy stacja słyszana w danej chwili. Jedno z najpoważniejszych pism angielskich „World Radio“ na łamach swojego pisma rozpoczęło propagandę i dyskusję na temat nowego sposobu rozpoznawania obcych stacyj przy pomocy szeregu tonów muzycznych. Tony muzyczne nadają się specjalnie do tego celu i stanowić będą ten łatwy do rozpoznania znak, co nastąpi w ten sposób, że każda stacja danego kraju będzie miała przydzielony swój własny znak rozpoznawczy w postaci szeregu następujących po sobie tonów, tworzących jakąś krótką charakterystyczną melodję. Czy projekt ten przyjmie się i okaże praktyczny, zobaczymy.

AUDYCJE NA FALACH KRÓTKICH.

Zakłady Philipsa w Eindhoven w Holandji ponawiają nadawanie audycyj radjowych na falach krótkich (30.2 m.) w bieżącym tygodniu, a mianowicie: 5 bm. od 20—24, 6 7 b. m. od 15 — 23. 8 bm .od 17 — 22-ej. Polscy krótkofalowcy w wyżej oznaczonych godzinach mogą odbierać Holandję.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 5 b. m.

WARSZAWA: Godz. 4.00 dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej“ wygł. prof. Al. Janowski. Godz. 4.45 odczyt p. t. „Ogród Saski“ wygł. prof. Ed. Jankowski. Godz. 5.15 koncert popołudniowy (muzyka operetkowa). Godz. 7.00 odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyskie Paryża po rewolucji“ wygł. prof. H. Mościcki. Godz. 7.45 odczyt p. t. „Dzieje kwiatu“ wygł. prof. Adam Czartkowski. Godz. 8.30 koncert kameralny pośw. twórczości Beethovena. Wykonawcy: Janina Nałęcz (śpiew) i prof. Turczyński (fortepian).

KRAKÓW: Godz. 11.00 koncert gramofonowy. Godz. 7.00 odczyt p. t. „O powszechności poczuć twórczych“ wygł. F. Janczyk — od godziny 8.30 transm. st. warsz.

BERLIN: Godz. 8.30—9.30 wiecz. „Godzina wesołości“ — lekka muzyka i śpiew .Godz. 9.30 odczyt eksperymentalny prof. dr. Leithäusera p. t. „Bezdrutowy odbiór stacyj dalekich“.

LANGENBERG: Godz. 8.15 koncert wieczorowy ze wsp. solistów.

MONACHJUM: Godz. 8.20 wieczór operowy (Rossini). Godz. 9.35 koncert symfoniczny (Czajkowski).

RZYM: Godz. 5.15 koncert popularny (śpiew, wiolonczela). Godz. 9.00 transm. z opery (wdłg. zapowiedzi).

WIEDEŃ: Godz. 4.15 koncert popołudniowy. Godz. 8.05 wieczór sonat (Beethoven). Godz. 9.05 koncert — pieśni ludowe (śpiew chóralny, solowy, skrzypce).

PRAGA: Godz. 4.30—5.30 koncert popularny. Godz. 8.00 muzyka lekka.

MOSKWA: Godz. 7.00 koncert.

S.p. Lucjan Kreczmar.

W dniu 3 bm. rozstał się z tym światem śp. Lucjan Kreczmar, człowiek znany i wysoce ceniony na gruncie Zagłębia. Człowiek, który ma tu swą kartę dobrze zapisaną. Śp. Kreczmar po ukończeniu prawa na uniwersytecie kijowskim pracował w różnych instytucjach w kraju, w roku zaś 1893 w „stopądzie przyjął posadę w T-wie Sosnowieckiem i jako szef wydziału sprzedaży trwał na stanowisku do ostatnich dni życia.

Ze śp. Kreczmarem schodzi do grobu jeden z tych pracowników na niwie społecznej, którzy w mrokach niewoli, narażając się osobiście, prześladowani i ścigani przez rząd zaborczy torowali drogę dla przyszłej wolności Ojczyzny. Nie było też instytucji społecznej, w którejby zmarły nie uczestniczył, służąc ofiarnie swem mieniem i pracą. Z Jego to inicjatywy powstało w Zagłębiu w roku 1905 T-wo „Sokół“, któremu całą duszą oddany, przewodniczył i przetrwał wraz z niem aż do niepodległości Polski, a trwanie to polegało na ustawicznych walkach z władzami rosyjskiemi, na zmianach tytułów T-wa i na ciągłym niepokoju, aby umiłowanego dzieła nie zniszczono.

Był też jednym z założycieli Macierzy szkolnej, poczem obrany na prezesa przez długie lata kierował tą instytucją oświatową. Dalej był jednym z pomiędzy trzech założycieli szkoły handlowej męskiej w Sosnowcu, prowadzącej wykłady w mowie ojczystej, a dziś znanej pod nazwą państw. gimn. im. Staszica.

Podajemy tutaj tylko najwybitniejsze instytucje, które powstały przeważnie z inicjatywy zmarłego, pozatem nie było instytucji w Zagłębiu, w którejby nie brał udział śp. Lucjan Kreczmar.

Uczynny i ofiarny, jednał sobie serca ludzkie i poważanie powszechne. Na długo też pozostanie w pamięci społeczeństwa Zagłębia, jako prawy syn Ojczyzny, ofiarny jej obywatel i człowiek nieskazitelny.

Niechże Go ziemia, którą całą swą wrażliwą duszą umiłował, przygarnie na wieki i lekką Mu będzie.

W dniu 3 bm. zmarł długoletni prezes Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Sosnowcu, członek honorowy gniazda śp. druh Lucjan Kreczmar, wyróżniony odznaką zaszczytną przez Związek. Wszyscy członkowie T-wa „Sokół“ w Sosnowcu winni wziąć udział w obrzędach żałobnych, które się odbędą w terminach, ogłoszonych w nekrologu. **Zarząd Gniazda.**

Baczność — Straż obywatelska! W zastępstwie komendanta Okręgu b. Straży obywatelskiej wzywam wszystkie komendantury i dzielnice do organizacyjnego udziału w pogrzebie śp. druha Kreczmara — w środę dn. 6 bm. Zbiórka o godz. 5 pop. na placu kościoła w Pogoni. Opaski i żetony obowiązują.— **Milewski.**

Wykłady prof. Lutosławskiego w Sosnowcu.

KURS TEORJI GOSPODARSTWA NARODOWEGO.

Dzisiaj rozpoczyna się w Sosnowcu „Trzydniowy kurs teorji gospodarstwa narodowego“ urządzony staraniem miejscowego koła Macierzy szkolnej, który odbywać się będzie w sali teatru Miejskiego w dniu 5, 6 i 7 b. m., w godzinach od 6.30 do 8.30 wiecz.

Wykłady wygłosi Wincenty Lutosławski, profesor zwyczajny filozofji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, autor logiki ogólnej, ludzkości odrodzonej, pracy narodowej, wolny wszechświatowej, nieśmiertelności duszy, tajemnicy powszechnego dobrobytu, oraz dzieł w obcych językach, jak plato's logic, seelenmacht, volonte et liberte, la consence nationale, the world of souls, i innych pism, dających jedyną w XX-tym wieku uskutecznioną syntezę polskiego poglądu narodowego na świat i jego zastosowań do życia politycznego, społecznego i ekonomicznego narodów i całej ludzkości.

Plan kursu jest następujący:

Pierwszy dzień: „Rozwój historyczny poglądu na świat“. Drugi dzień: „Polski mesjanizm w zastosowaniu do ekonomiki“. Trzeci dzień: „Poleka teorja kapitału i powszechnego dobrobytu“.

Po każdym wykładzie prelegent odpowiada na pytanie słuchaczy, nie tylko z zakresu wykładów ale z całego zakresu narodowego poglądu na świat, wyrażonego w dziełach — wieszczów, jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Wyspiański — myśliciel, jak Wroński, Gołuchowski, Cieszkowski, Libelt, Trentowski, Dzieduszycki, Szczepanowski, Górski — i ekonomistów, jak Supiński, Wojciech Jastrzębski, Erazm Majewski, Władysław Zawadzki. Nadto po za wykładami prelegent chętnie przyjmie słuchaczy pragnących się poradzić w sprawie pracy osobistej, trudności umysłowych moralnych lub duchowych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Wtorek	Dziś Wincentego W. jutro Wilhelma Op. Wsch. słońca 5 8 Zach. „ 18 11

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

Udziałowy: „BEN - HUR“.
Oaza: „W expresie Ariona“.
Sfinks: „Prawo pierwszego męża“ czyli Pohańbiona.

„Sztuka ludowa“.

Staraniem Towarzystwa Macierzy polskiej koła sosnowieckiego odbył się w niedzielę ubiegłą odczyt wygłoszony przez p. Dr. Świeża z Krakowa na temat „Sztuka ludowa“.

W słowach barwnych i żywych, ilustrowanych przezroczami prelegent scharakteryzował polską sztukę ludową. Specjalną uwagę poświęcił dotychczas nieskażonej w swej formie, budownictwu i ornamentacji na Podhalu.

Polska sztuka ludowa jest nieprzebraną skarbnicą dla pomysłów architektonicznych, dekoracyjnych, a miarą jej wartości artystycznej jest fakt otrzymania szeregu nagród na wystawie w Paryżu.

Rozwój nacjonalizmu, czy też, jak się to obecnie nazywa regionalizmu wydatnie przyczynia się do popierania swej rodzimej sztuki. Na tem polu rozpoczyna się do pewnego stopnia rywalizacja pomiędzy narodami. W Polsce ujawnia się coraz większe zainteresowanie tym ruchem, mającym za zadanie odrodzenie rodzimej sztuki architektonicznej i ornamentacyjnej. Z przezroczy zademonstrowanych przez prelegenta słuchacze mogli się naocznie przekonać, że Polska w tradycjach swoich, w swej dawnej kulturze posiada dostateczne bogactwo pomysłów i artyzmu, aby nie zapożyczać się we wzorach zagranicznych.

Ciekawy odczyt nagrodzony został rzęsistemi oklaskami.

Przekazanie gospodarstwa drogowego.

W środę, t. j. jutro nastąpi w obecności delegata okręgowej dyrekcji robót publicznych w Kielcach, p. inż. Warchoła oraz przedstawicieli Sejmiku będzińskiego i zawierciańskiego komisyjne przekazanie przez Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego gospodarstwa drogowego na terenie nowego powiatowego związku komunalnego w Zawierciu.

Sprawa uporządkowania hoteli w Zagłębiu.

Stosownie do rozporządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie należytego uporządkowania stanu hoteli, w dniu wczorajszym w Będzinie t. zw. komisja hotelowa, złożona z przedstawicieli starostwa, Magistratu i policji dokonała oględzin miejscowych hoteli i pokoi umeblowanych. W wyniku oględzin zamknięto do czasu doprowadzenia do należytego stanu hotel „Warszawski“ przy ulicy Potockiego, oraz zupełnie zamknięto, jako nienadające się do użytku pokoje umeblowane Fersztenfelda przy ulicy Małachowskiego 11.

Z Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie. W zawiadomieniach zaznaczono, iż chodzi o sprawy bardzo ważne, a nawet wprost o dalszy byt placówki rzemieślniczej, tymczasem okazało się, iż w gruncie rzeczy chodziło o wyświetlenie błahego nieporozumienia, powstałego skutkiem odmiennego zapatrywania niektórych członków Tow. na sprawę projektowanej budowy własnej siedziby. Tow. rzemieślnicze powzięło dość dawno myśl wzniesienia własnego gmachu, w którym znalazłyby odpowiednie pomieszczenie wszystkie cechy, należące do Tow.

Jest to narazie pobożne życzenie, które z uwagi na trudne warunki gospodarcze oraz brak kapitału, może być zrealizowane w odległej, zdaje się przyszłości, tymczasem wśród niektórych członków Tow. już powstała obawa, aby projektowany budynek nie dostał się w niewłaściwe ręce, z krzywdą dla cechów. Przezorni członkowie nie chcieli tylkok, lub też nie mogli zrozumieć, że przecież Tow. rzemieślnicze jest w gruncie rzeczy tylko zbiorową organizacją cechów, i stąd powstała myśl, aby projektowany budynek prawnie i formalnie stanowił własność wszystkich cechów, a nie Tow. rzemieślniczego. W rezultacie po ożywionej i przewlekłej dyskusji zdołano wyjaśnić istotę sprawy i przekonać oponentów o niewłaściwem ujmowaniu przez nich omawianej kwestji, poczem upoważniono zarząd Tow. do wypuszczenia cegiełek na budowę własnej siedziby.

Z odczytanego sprawozdania kasowego wynika, iż na dzień 1 kwietnia r. b. Tow. posiadało 720 zł. gotówką, pozatem zebrano już na budowę gmachu około 5 tysięcy zł. kosztorys zaś budynku obliczony jest na 250 tysięcy zł.

Na zakończenie wybrano p. A. Malewskiego, jako drugiego wiceprezesa na miejsce p. Cembrzyńskiego, który zrzekł się mandatu i na tem obrady zamknięto.

Kurs strażacki w Sosnowcu.

Od poniedziałku dnia 27 lutego trwa kurs dla oficerów straży pożarnych przemysłowych i miejskich, w którym uczestniczy 32 oficerów przeważnie ze straży przemysłowych. Prelegentami kursu są pp.: insp. J. Drzewiecki — historja pożarnictwa i walka z pożarami, dr. Wierzbicki — pomoc sanitarna, por. Nitecki i por. Jędrzejewski — przysposobienie wojskowe, Konopka — silniki spalinowe i Warszawski — ratownictwo. Komendantem kursu jest instruktor p. Kuroweg, który jednocześnie prowadzi ćwiczenia praktyczne. Wykłady z teorji odbywają się w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Kościelnej, a ćwiczenia praktyczne na placu straży pożarnej ochotniczej sosnowieckiej codziennie w godzinach od 6 do 10 wieczorem, w niedziele od godziny 8 rano do 2 popołudniu.

W ubiegłą niedzielę kursiści zwiedzili straż pożarną zawodową miejską, gdzie komendant p. Iskra zapoznał ich szczegółowo z najnowszemi typami narzędzi przeciwpożarowych. W przyszłą niedzielę kursiści udadzą się na Górny Śląsk, w celu zapoznania się ze stanem obrony przeciwpożarowej w śląskich zakładach przemysłowych i strażach zawodowych miejskich. Uroczyste zakończenie odbędzie się w czwartek dnia 14 bm.

Handel w niedzielę.

Donoszą nam z Będzina: Istnieje zakaz handlu w niedzielę jednakże pomysłowi kupcy będzińscy nie pomijają żadnej sposobności zarobku i handlują we wszystkie dni w miesiącu (prócz sobót naturalnie). W każdą niedzielę czy święto widzi się w Czeladzi grupy ludzi powracających z zakupami z Będzina. Widocznie kupcy będzińscy kpią z obowiązujących przepisów. Nie mniej winny tu są i kupujący, którzy mogliby swoje potrzeby zaspokoić w dnie powszednie. Policja winna z całą stanowczością tępić rozwydrzenie handlujących w niedziele kupców, tembardziej, że b. łatwo ustalić ich nazwiska.

Autobusy nadające się do panopticum.

Piszą nam z Czeladzi:

Pomimo iż stosunki komunikacyjne z Będzinem, są centralą handlową Zagłębia a nawet i Śląska, uległy zasadniczej zmianie, ponieważ na linji tej kursują obecnie cztery autobusy zamiast dawnych dorożek i łatwiej można się dostać do Będzina, jednakże kwestja ta niecałkowicie jest rozwiązana, albowiem stan autobusów tych jest wprost rozpaczliwy.

Są to zwykłe 4-osobowe „Fordy“ z dorobionemi skrzyniami bez żadnej wentylacji, do których pakuje się po 20, a nawet więcej osób, w dodatku brud, oraz gaz z motoru, napełniający wnętrze samochodu, w czasie jazdy, sprawia pasażerom przejazd nieznośnym. Dziwne, iż odpowiednie komisje, kontrolujące autobusy na innych linjach, nie zbadały stanu tychże na wspomnianej linji, z których zwłaszcza dwa nadają się więcej do jakiegoś muzeum zabytków czy panopticum, aniżeli do celu któremu służą. To też Czeladź, więcej aniżeli którekolwiek z miast Zagłębia, pragnie jaknajprędzej ujrzeć tramwaje, które położą kres dotychczasowym stosunkom komunikacyjnym.

Dla biednych na święta.

Tow. dobroczynności w Sosnowcu jak co roku, urządza i obecnie święcone dla najbiedniejszych. Zarząd Towarzystwa prosi więc za naszem pośrednictwem o składanie ofiar w naturze, lub w gotówce w kancelarji Tow. dobroczynności przy kościółku kolejowym codziennie od godziny 10 rano do 5 pop. łudnie. Zarząd prosi również o nadsyłanie dokładnych adresów osób, potrzebujących pomocy.

Z życia politycznego.

W ub. niedzielę odbyły się dwa zebrania, urządzone przez Ch. D., jedno w sali kina „Zagłoba“ w południe, drugie w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie. Na obu zebraniach po zagajeniu d-ra Stawińskiego przemawiał poseł z Pomorza p. Józef Biegoński, którego wywody zebrani b. licznie obywatele przyjmowali z wielkiem uznaniem.

Odczyt St. Przybyszewskiego.

W sobotę 9 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Sosnowcu w sali Teartze Miejskiego odczyt Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Kobieta w mojej twórczości“. Ceny biletów od 1—3 zł., wcześniej je można nabywać w cukierni „Bagatela“ w Sosnowcu na przeciw dworca.

Niewątpliwie szerokie koła publiczności zainteresują się tym odczytem znakomitego pisarza, który od lat 18 nie zagościł do Sosnowca i dopiero w najbliższych dniach publiczność nasza będzie mogła usłyszeć jego odczyt z dziedziny nader interesującej.

2277-3

Wystrzegać się oszustów!

Z powodu wznowionego obecnie ruchu emigracyjnego na roboty sezonowe do Niemiec namnożyło się wielu oszukańczych agentów, wyłudzających od bezrobotnych pewne sumy pieniężne. Policja sosnowiecka spisała protokuły na następujących oszustów, żerując, w ten sposób na bezrobotnych: Stefana Monia z Sosnowca (Piłsudskiego 16) oraz na Ziarneka Jana z Bzowa (pow. Zawiercki). Bezrobotni przeto nie powinni dawać wiary oszustom, natomiast winni wskazywać ich natychmiast policji.

„Ben-Hur“ na biednych.

Część dochodu z wyświetlanego od dzisiaj filmu w kinie „Udziałowym“ p. t. „Ben-Hur“ przeznaczona jest na święcone dla biednych dożywionych przez Komitet ratunkowy.

Wolnomyśliciele zdobyli nauczycielkę.

W Zagłębiu istnieje grupka niezdecydowanych lub zamaskowanych komunistów, którzy w obawie przed policją utworzyli t. zw. stronnictwo wolnomyślicieli, chcąc pod płaszczykiem legalności uprawiać destrukcyjną robotę. O wolnomyślicielach tych nie wogóle nie słychać, gdyż nie ujawniają oni żadnej publicznej działalności z braku odpowiednich kierowników i agitatorów. Po długich zabiegach i poszukiwaniach udało im się wynaleźć nareszcie taką perłę, w osobie niejakiej Malki Stróżyckiej z Warszawy, która podjęła się niewdzięcznej roli uświadamiania zagłębiowskich wolnomyślicieli. **W ubiegłą niedzielę**

p. Małka, która podobno w Warszawie ściśle wypełnia przykazania swej religji, wykładała zasady wolnomyślicielstwa tutejszym „bezmyśli... ciełom". W Sosnowcu z braku lokalu „odczyt" urządzono w hotelu Polskim, a w Dąbrowie usłużny zarząd miejscowego związku zawodowego kolejarzy użyczył łaskawie swej siedziby na ten cel. Okazało się jednak, iż „naukowe" referaty ściągnęły zaledwie kilkanaście osób, które nie wiedziały naprawdę o co chodzi i nie zrozumiały treści „nauki", to też organizatorzy wyrazili zdanie, iż szkoda było fatygi i wydatków.

Samobójcy, czy uciekinierzy?

17-letni P. Irena Podolska zam. u swego kuzyna Stanisława Kuszyńskiego w Sosnowcu (Staszica 19) była od pewnego czasu zaręczoną z Antonim Bulicą l. 26 z Sosnowca (Piekarska). W zrealizowaniu jednakże planów małżeńskich dwojga zakochanych stały na przeszkodzie, jak różni opowiadają, nieporozumienia rodzinne. Zawiedzeni w swych nadziejach młodzi narzeczeni porzucili onegdaj domy rodzinne.

Wychodząca z domu Podolska pozostawiła kartkę z oświadczeniem, że popełni samobójstwo, w podobny sposób pożegnał swą rodzinę i Bulica, z tą tylko różnicą że nie piśmiennie lecz ustnie. P. Kuszyński, do rąk którego trafiła kartka, pozostawiona przez kuzynkę, zawiadomił o zniknięciu narzeczonych policję, podając jednocześnie do kładne rysopisy desperackiej pary. Do obecnej chwili policja nie natrafiła jednakże na żadne ślady zaginionych. Najbliższa przyszłość prawdopodobnie wykaże czy rzeczywiście miał miejsce fakt podwójnego samobójstwa, czy też była to tylko groźba, którą narzeczeni chcieli zmusić swe rodziny do udzielenia zgody na małżeństwo.

Przegląd dorożek.

Wczoraj komisja policyjno-magistracka dokonała przeglądu dorożek konnych kursujących w Sosnowcu. Przegląd odbył się w podwórzu przed I komisarjatem policji w Sosnowcu.

Zderzenie auta z autobusem.

Przy zbiegu ulic 3 Maja i Małachowskiego w Sosnowcu nastąpiło onegdaj zderzenie autobusu z autem. Autobus nr. 2077 Kl. wpadł na auto nr. 1773 Śl., uszkadzając je. Wypadku z ludźmi nie było.

Tajemnicze zniknięcie.

Niejaki Woźniczko zamieszkały w Czeladzi wyszedł 31 ub m. z domu i udał się na kop. Saturn po zaliczkę, ponieważ był tam zatrudniony jako robotnik. Otrzymawszy kilkadziesiąt złotych na rękę wstąpił po drodze do restauracji Jureczyńskiego. Wypiwszy kilka „większych" udał się do swego szwagra, gdzie również we dwuch opróżnili butelkę wódki. Podpity już nieźle, pożegnał się ze szwagrem i udał się do domu. Oczekująca go w domu żona Julja, nie mogąc się doczekać jego powrotu, wyszła na poszukiwania. Nie odnalazła go jednak, natomiast dowiedziała się, że mąż jej wyszedłszy od szwagra poszedł w kierunku domu wałem, biegnącym nad Brynicą. Zachodzi więc przypuszczenie, że pijany Woźniczko utopił się w rzece, lub też został przez kogoś obrabowany i zamordowany. Policja prowadzi poszukiwania.

Aresztowanie zwyrodnialca.

Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa w sprawie Szwai Wajngartena z Sosnowca (Wiejska 17), oskarżonego przez F. Ferencową zamieszkałą w tym samym domu, o usiłowanie zgwałcenie jej 7-letniej córki i drugiej 9-letniej dziewczynki, policja zwyrodnialca aresztowała. Będzie on odpowiadał przed sądem, przyczem grozi mu kara kilkuletniego więzienia.

Śmiertelne poparzenie.

Józef Pożycki, robotnik papierni Lamprechta w Sosnowcu, zajęty nalewaniem wody do kotła, uległ onegdaj rano ciężkiemu poparzeniu ciała. Przewieziony natychmiast do szpitala w Sielcu, pomimo zabiegów lekarza, zmarł.

Pobicie p. Ortyma.

Zespół nieistniejącego już w Sosnowcu teatrzyku „Pawie Oko" objeżdża okolice naszego miasta. Występuje również w kinach. W ub. sobotę artyści tego teatrzyku grali w kinie „Nowości" w Będzinie. Jeden z członków tego zespołu, p. Ortym, w satyrycznych aktualnościach swych wymienił również nazwisko pani Karaskowej, obywatelki m. Będzina. W obronie obrażonej matki stanął syn i na ulicy pobił kijem p. Ortyma. Sprawa oparła się o komisarjat. Po spisaniu protokułu p. Karasek przed komisarjatem drugi raz pobił p. Ortyma kijem.

Skazanie złodzieja.

(l) Matylda Mangel (Modrzejowska 18) przyszła sobie na dworzec warszawski i spacerowała. A 51-letni Mendel Pinkus Starzyński wyciągnął jej z kieszeni chustkę do nosa. Kradzież spostrzegł niejaki Jan Gajos (Królewska 3), który rzezimieszka przytrzymał, oddając go w ręce policji. Starzyński w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy miał zamiar ukraść Mangelowej chustkę czy też co więcej, oświadczył z rozbrajającą szczerością, że gdyby były w kieszeni pieniądze, to byłby je ukradł. Sąd skazał go na rok więzienia, ponieważ był już więcej niż 3 razy karany za kradzieże.

Najście na mieszkanie.

Bracia Paweł i Kazimierz Rak, mając osobiste porachunki z rodziną Dybów, zamieszkałą przy ulicy Dąbrowskiej w Dąbrowie, namówili kolegów J. Tabora, M. Dworaka i S. Wieczorka, poczem cała banda wdarła się do mieszkania Dybów, gdzie pobiła domowników. Awanturnikami zajęła się policja.

Zamach samobójczy.

Na szosie strzemieszyckiej usiłował otruć się za pomocą esencji octowej 42 letni Antoni Gajewski, pochodzący z powiatu Jędrzejowskiego. Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Pierwsze kroki bandyty.

SZAJKA CIEMNYCH INDYWIDUÓW W RĘKACH POLICJI.

Jak już donosiliśmy w niedzielnym numerze, w ub. sobotę wieczorem o godzinie 7.30 dokonano napadu rabunkowego na drodze Kazimierz—Klimontów obok kopalni „Juljusz" na powracającego ze stacji Kazimierz ze swą żoną. **Teodora Kafla z Klimontowa.** Napadu z bronią w ręku dokonał mieszkaniec Klimontowa, **Mieczysław Blaut.** Wymierzywszy do napadniętego lufę rewolweru, Blaut zażądał wydania pieniędzy. Gdy Kafel, tłomacząc się, że nie posiada pieniędzy, nie wyjmował z kieszeni portfelu, uczynił to sam Blaut, przyczem schował portfel. dokumenty zaś wyrzucił. Zabrał również zawiniątko od Kaflowej, w którem znajdowało się para cholewek i chustka.

Obrabowawszy napadniętych **zagroził im rewolwerem,** poczem oddalił się. Zawiadomiony w 20 minut po napadzie posterunek policji w Klimontowie wszczął natychmiast poszukiwania. Do Klimontowa przybył również zawiadomiony o napadzie komendant pow. **nadkom. Strzelecki.** Przeprowadzone poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż schwytano sprawcę napadu, 18-letniego Mieczysława Blauta. Podczas rewizji bandyty znaleziono przy nim skradziony portfel oraz rewolwer, systemu Nagan z dwoma nabojami. **Schwytany opryszek do napadu przyznał się.** Zrabowanych rzeczy nie znaleziono przy nim. Bandyta tłomaczył się, że wrzucił je do rzeki Białki. **Badany Blaut udzielił bardzo ciekawych zeznań.** Jako moralnego sprawcę napadu Blat wskazuje niejakiego Ćwiląga z Klimontowa, który dał mu rewolwer i 4 naboje, namawiając go do bandytyzmu **i do wstąpienia do szajki bandyckiej,** która miała się składać z Ćwiląga, Blauta i niejakiego Romana Kucki, mieszkańca Klimontowa. Dobrane to towarzystwo planowało dokonać napadu rabunkowego na dom dróżnika kolejowego w Klimontowie Chatysa Jana. Z powodu jednakże wynikłych między nimi nieporozumień napadu narazie zaniechano. Tak zeznawał badany Blaut.

Zeznał on również, że oprócz posiadanego rewolweru ma ukryty w komórce **karabin z obciętą lufą.** Komórkę przeszukano, jednakże karabinu nie znaleziono, dopiero później Blaut sam wręczył go policji. Pytany co skłoniło go do bandytyzmu, Blaut tłomaczył się **brakiem pracy i nędzą.** Tłomaczenie to jednakże okazuje się fałszywem, bowiem sam kilkakrotnie porzucał pracę dobrowolnie.

Na skutek wyżej przytoczonych zeznań Blauta, policja zatrzymała również Ćwiląga i Kuckę, którzy wypierają się współdziałania z Blautem, jednakże jest wiele niezbitych dowodów wskazujących na wiarogodność słów Blauta.

Ćwiląg znany już jest policji z różnych awantur jak również i Kucka który przyjechał przed miesiącem z Francji skąd go wyrzucono za różne podejrzane sprawki.

Ta bujna ich przeszłość wskazuje również na to, że **gotowi oni byli do wykonania planowego napadu,** gdyby nie przeszkodziły im nieprzewidziane nieporozumienie.

Dalsze śledztwo w toku.

Wiadomości ze Śląska.

Bestjalski mord na tle seksualnem.

Jak się dowiadujemy, dokonano onegdaj w Wielkich Hajdukach ohydnego mordu seksualnego na 9-letniej dziewczynce. Zbrodnia popełniona została w piwnicy domu nr. 107 przy ul. Krakowskiej. Pierwszą osobą, która zauważyła zbrodnię, była córka właściciela domu, która wychodząc na korytarz spostrzegła wychodzącego z piwnicy mężczyznę lat około 25. Na twarzy jego

znać było wielkie zdenerwowanie.

Przypuszczając, iż zaszło coś niezwykłego, dziewczynka zeszła szybko do piwnicy, gdzie oczom jej przedstawił się straszny widok. Oto na ziemi leżał w kałuży krwi

ohydnie zmasakrowany trup

małej dziewczynki, jak się później okazało 9-letniej Małgosi Mrugałówny. Na szyi dziewczęcia widać kilka głębokich ran zadanych nożem, ponadto twarz zmiażdżona była od silnego uderzenia jakiemś tępem narzędziem. Zawiadomiona o wypadku policja stwierdziła, iż na Mrugałównie

dokonano wpierw ohydnego gwałtu.

Sprawca zwabił najwidoczniej swą ofiarę do piwnicy, gdzie ją zniewolił, a następnie w nieludzki sposób zamordował. Idąc za wskazówkami córki właściciela domu, aresztowano zwyrodniałego

mordercę w osobie Józefa Soczewy,

lat 25, agenta filji firmy Mutz i S-ka, która mieści się właśnie w domu pod nr. 107. Są poszlaki, że potwór, który z cynizmem przyznał się do popełnionej zbrodni, ma

więcej podobnych morderstw na sumieniu,

co zostaną dalsze śledztwo niewątpliwie ustali. Zwłoki zamordowanej w tak nieludzki sposób Małgosi przewieziono do kostnicy szpitala w Łusie Bismarka. Podkreślić należy, że Soczewa

jest obywatelem niemieckim

i mieszka stale w Gliwicach.

Wykluczenie Kustosa ze Związku obrony górnoślązaków.

DONIOSŁA UCHWAŁA CZŁONKÓW GŁÓWNEGO ZARZĄDU I PREZESÓW FILIJ ZOG.

W związku z podaną przez nas wiadomością o zjawieniu się u p. wojewody śląskiego delegacji Związku obrony górnoślązaków w sprawie wykluczenia z partji renegata Kustosa dowiadujemy się, iż w niedzielę odbyło się w Katowicach w sali Długajczyka przy pl. Miarki zebranie członków głównego zarządu i prezesów filij Związku obrony górnoślązaków, które zastanowić się miało nad zdradziecką i wielce szkodliwą dla państwa i samego Związku działalnością Kustosa.

Po dłuższej dyskusji uchwalono cały szereg rezolucyj, w których napiętnowano Kustosa jako zdrajcę i demoralizatora ludu śląskiego, jako kałtumniatora i renegata, który wyzyskując nieświadomość niektórych warstw ludu działa jedynie w **imię własnej korzyści materjalnej,** rzuca się z nienawiścią na wszystko co polskie. W następstwie tego, a także celem zadokumentowania, że Z. O. G. nietylko nie solidaryzuje się z postępowaniem Kustosa, ale je jak najbezwzględniej potępia uchwalił zjazd wykluczyć Kustosa z prezesury i członkostwa Z. O. G., zmienić nazwę Związku i całą jego przyszłą działalność skierować na tory pozytecznej pracy dla dobra ludu śląskiego,-państwa i całego społeczeństwa, a w każdej akcji zbiorowej iść łącznie z innemi stronnictwami polskiemi.

Destrukcyjna i zdradziecka działalność Kustosa doczekała się wreszcie należytej odprawy nawet ze strony jego partji.

Obecnie czas najwyższy zrobić to samo z dwoma dalszymi zdrajcami, zasiadającymi w Radzie miejskiej, a to: Widuchem i Lubasem. Co dziwniejsze, że pierwszy z nich, pomimo swej zdradzieckiej roboty, pobiera z kasy rządowej jako b. burmistrz Załęża znaczną płacę i jak się dowiadujemy pobierać ją będzie jeszcze przez lat 10.

Wzywamy władze do wglądnięcia w tę sprawę, nie możemy bowiem dopuścić do tego, ażeby jawny zdrajca sprawy polskiej pobierał zaopatrzenie rządowe. Podstawą do osądzenia tej sprawy musi być interes państwa, a nie jakikolwiek tytuł prawny, na którym wypłata tych pieniędzy się opiera.

Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek, dnia 5 kwietnia „Tajemnica powodzenia" — Rybnik.

Wtorek, dnia 5 kwietnia „Rigoletto" (występ Olgi Olginy).

Wiec posiadaczy pożyczek państw. i obligacyj.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach w sali „Powstańców" wielki wiec posiadaczy miljonówek, pożyczek państw. i obligacyj, pokrzywdzonych w swych prawach przez ustawę waloryzacyjną z 14.5 1924 r. Wiec odbył się przy udziale około 2000 osób. Po wygłoszeniu kilku referatów i dłuższej dyskusji na ten temat uchwalono domagać się od Rządu korzystniejszego przerachowywania długów i hipotecznych pożyczek państwowych, a zarazem zwrócić się do posłów i senatorów o poparcie i przeprowadzenie tej sprawy na forum sejmowem.

Z konsulatu włoskiego w Katowicach.

Z konsulatu włoskiego w Katowicach otrzymaliśmy informacje, że każdy potrzebujący wizy wjazdowej do Włoch lub też tranzytowej z obszaru województw: Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego starać się o nią winien nie wprost w poselstwie włoskiem w Warszawie, lecz za pośrednictwem konsulatu w Katowicach. Biura konsulatu mieszczą się przy ul. Drzymały l. 1.

Stan bezrobocia na Śląsku.

W porównaniu z ostatnim okresem sprawozdawczym nastąpiło w czasie od 23.3 — 30.3 1927 zwiększenie się liczby bezrobotnych o 480 osób i wynosi obecnie ogólem 49.173.

W szczególności przedstawił się stan bezrobocia w powyższym okresie wedle poszczególnych grup zawodowych następująco:

I grupa — 15887, II — 4743, III — 38, IV — 3260, V — 283, VI — 1763, VII — 70, VIII — 13, IX — 415, X — 224, XI — 1362, XII — 17913, XIII — 350 i XIV — 2842.

Pobierających zasiłek było 28507. Zatrudniono na własnych rolnych miejscach 1331 bezrobotnych, z tego do robót publ. 63, zapośredniczono zaś 1160 bezrob. w tem do robót publ. 43.

Echa afery węglowej w Chorzowie.

Ze strony kompetentnej dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie ogromnych kradzieży węgla na stacji w Chorzowie nie jest jeszcze ukończone. Śledztwo utrudnia fakt, że sprawcy posługiwali się fałszywemi nazwiskami, podrobionemi listami przewozowymi i kwitami. Szkoda wyrządzona skarbowi państwa będzie w całości pokryta, gdyż kupcy paserzy mają dostateczny majątek na jej pokrycie.

Poseł amer. Shurman w Katowicach.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę odwiedził gener. dyrektor Zakładów Gieschego p. Brooksa poseł Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Shurman w towarzystwie posła amer w Warszawie, Stetsona. Wizyta miała charakter ściśle prywatny.

Przyjazd p. wojewody.

Dowiadujemy się, że dziś wraca z Warszawy gdzie brał udział w zjeździe wojewodów wojewoda śląski p. Grażyński. Razem z p. wojewodą przyjeżdża do Katowic nowy szef wydziału prezydjalnego p. radca Saloni.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.95 zł. Tendencja spokojna.

Głosy publiczne.

Przedziwny monarchizm.

Z Siewierza otrzymujemy następujące pismo:

W N-rze 89 „Kurjera Zachodniego" w kronice Zawiercia zamieszczono notatkę pod szumnym tytułem „Siewierz chce króla", a ponieważ nie był to prima-aprilis i mógłby ktoś treść notatki wziąć na serjo, przeto prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

P. Czapliński rzeczywiście urządził dnia 29 marca wiec na rynku w czasie odbywającego się jarmarku, wiec mało podobny do innych tego rodzaju przedsięwzięć, ponieważ odbył się bez uczestników. Dlatego też wymienienie przez autora notatki 700 uczestników wiecu prawdopodobnie zostało podyktowane przez autosugestję p. Czapińskiego, który przemawiając z jednego z wozów do kilkunastu furmanów, pilnujących koni, wciąć **miał oczy zamknięte,** mógł więc łatwo wyimaginować sobie, że słuchają go olbrzymie rzesze narodu. Niestety nieliczni opodal przechodnie nie zatrzymywali się, **biorąc mówcę za jednego z „jakóbków"**, zachwalających swój towar.

Niżej podpisani, przypadkowo przechodząc tamtędy, z wypowiadanych przy zamkniętych oczach wywodów mowy mieli możność tylko tyle usłyszeć, że „wszyscy obecni posłowie w Sejmie są złodziejami i tuczą się jak świnie przy państwowem korycie", że obecny ustrój szkolnictwa w Polsce jest haniebny i że **należy domagać się przedwojennej 3-zimowej szkoły,** która „dawała rozum", gdy teraźniejsza 7-letnia szkoła powszechna ogłupia poczem mówca ulżył sobie, postawiwszy wniosek z żądaniem **skasowania rad gminnych, sejmików i Sejmu,** na zakończenie informując furmanów okolicznych gmin o mających się odbyć w ich gminach w kwietniu wyborach wójtów, która to informacja jest może nie tyle kłamstwem, ile produktem chorej wyobraźni. To też widząc niepoczytalność mówcy, żaden z nas nie rozpoczął dyskusji ani nie podniósł protestu, umocniwszy się na podstawie okrzyku p. Czaplińskiego: „Niech żyje Rzeczpospolita" w tem przekonaniu, że sam on nie wie, co mówi i czego chce.

Wkońcu dla ścisłości zaznaczamy, że na wiecu swym miał p. „monarchista" Czapliński nie więcej jak 20 słuchaczy, w tem z samego Siewierza 3-ech.

Józef Pyrzyk, członek Rady gminnej w Siewierzu: **Teofil Żurek,** nauczyciel; **Ludwik Sas,** pisarz gminny.

Wykrycie złodziejki po 9-iu miesiącach.

W ub. roku dnia 19 czerwca został okradziony przez swą służącą mieszkaniec Sosnowca Icek Zylbersztajn. Okradziony, zawiadamiając wówczas o kradzieży policję, podał, że służąca

skradła mu 1400 dolarów i 10.200 zł.

Pomimo poszukiwań na ślad złodziejki nie natrafiono. Dopiero przy końcu ub. miesiąca wyszło na jaw, kim była złodziejka, podająca się jako służąca na podstawie fałszywych dokumentów za niejaką Kamińską Helenę i

[illegible] się obecnie znajduje.

Mianowicie w listopadzie 1926 r. w Kaliszu policja ujęła na kradzieży, popełnionej w podobny sposób, jak w Sosnowcu, niejaką Władysławę Grzelewską, legitymującą się dokumentami na nazwisko Kamińskiej. Okazało się wówczas, że Grzelewska

w podobny sposób okradła już kilka osób, u których była na służbie. Za kradzieże te była już czterokrotnie karana sądownie, łącznie na kilka lat domu poprawy i 8-miesięcznem więzieniem przez sąd w Bielsku. Schwytaną na ostatniej kradzieży w Kaliszu Grzelewską osadzono w więzieniu w Piotrkowie. Prowadzone śledztwo wykryło, że sprawczynią okradzenia Zylbersztajna była również Grzelewska.

[illegible] w krzyżowy ogień pytań

przyznała się do kradzieży, oświadczając, że skradła wówczas 2080 dolarów. Ulotniwszy się z Sosnowca, wyjechała do Częstochowy, stąd zaś do Warszawy. Będąc w Warszawie

[illegible] skradzione dolary domek

w Nowym Dworze. Pozostawiwszy tam swego 7-letniego syna, sama poświęciła się nadal swej „służbie", dokąd nie została nakryta na kradzieży w Kaliszu. Tak więc po upływie 9 miesięcy p. Zylbersztajn dowiedział się o losach swej b. służącej i obrotach jego dolarów.

Fałszerz banknotów przed sądem.

W drugiej połowie 1924 roku zaczęły się ukazywać w Dąbrowie falsyfikaty dwu- a potem 20-złotowe. **Policja przeprowadzała dochodzenie,** narazie jednak nie dało ono pozytywnych rezultatów. Dopiero w dniu 24 stycznia 1925 roku zgłosił się do komisarjatu sklepikarz Antoni Jurek, który zameldował, że 13-letni Marjan Mróz kupował u niego słoninę, płacąc banknotem 20-złotowym, **wydającym się podejrzanym.** Przytrzymany Mróz oświadczył, że falsyfikat otrzymał od niejakiego Aleksandra Beima, **który zbiegł.** W tym czasie zameldowała policji sklepikarka Feliksa Sobocińska, iż jakiś osobnik zapłacił jej za wódkę fałszywą 20-złotówką. Okazało się, że **owym osobnikiem był niejaki Jan Szpruch.**

Drogą poufnych wywiadów otrzymała policja wiadomość, że tapicer Tomasz Niewiadomski posiada kilka fałszywych 20-złotówek. Podczas badania Niewiadomski zeznał, iż jego znajomy Bolesław Urban **pożyczył od niego 30 złotych na przybory do fabrykacji pieniędzy,** przyczem pokazał mu kilka falsyfikatów, a jedną 2-złotówkę mu dał, on jednakże miał ją zaraz spalić.

Schwytany Urban przyznał się do winy, oświadczając, że **fałszował pieniądze przy pomocy Edwarda Wróblińskiego, Juljana Bazarnickiego, Aleksandra Beima i Mieczysława Białego.** Wróblewski puścił w obieg w Olkuszu 12 falsyfikatów.

Urban, Bazarnicki, Wróbliński i Biały byli już skazani przez Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 28 sierpnia 1925 r. Beim zbiegł i **rozesłano za nim listy gończe, a w** rezultacie został schwytany w dniu 4 stycznia r. b.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie: Jankiewicz i Żukowski. Oskarżał prokurator Dobromęski, sekretarzował apl. dr. Kozarski.

Beim skazany został na 4 miesiące więzienia. L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Program drogowy Sejmiku będzińskiego.

W programie robót drogowych na rok 1927 Sejmik będziński przewiduje budowę drogi bitej Gołonóg—Ciągowice, Dąbrowa—Ożarowice i Sosnowiec—Juljusz—Szczakowa. Wydział powiatowy Sejmiku rozpoczął już roboty systemem gospodarczym na drodze Gołonóg—Ciągowice w dwuch punktach, tj. na długości 1200 mtr. b. od przejazdu kolejowego przez Ząbkowice, oraz na długości 1000 mtr. b. przez wieś Tuczną Babę. Obie te budowy będą ukończone do 1 sierpnia r. b. Koszt budowy pierwszych 1200 mtr. drogi obliczono na 38260 zł., drugiego odcinka 1000 mtr. na 30 tysięcy zł. Poczynając od Tucznej Baby projektowana trasa drogi biegnie przez lasy państwowe w kierunku przystanku Bugaj do granicy powiatu Zawierciańskiego, na którym to terenie przechodzi przez nieużytki obok cementowni „Wysoka". Trasa ta jest zaprojektowana i zatwierdzona przez Wydział powiatowy Sejmiku, a zatem pożądanem byłoby, aby powiat Zawierciański przeprowadził w tym kierunku budowę drogi na swoim terenie. Droga ta będzie najkrótszą i pierwszorzędną arterją komunikacyjną łączącą Zagłębie Dąbrowskie z Zawierciem, dając możność skrócenia o 15 klm. obecnie okrężnej komunikacji przez Siewierz, wobec czego zbliżenie to wpłynie niewątpliwie na rozwój obu tych ośrodków przemysłowych.

W dalszym ciągu Wydział powiatowy rozpoczął roboty przy wykończeniu budowy drogi powiatowej Sosnowiec—Juljusz—Szczakowa, które to roboty będą wykończone z końcem miesiąca maja — do ulicy Kolejowej w Maczkach. Koszt budowy drogi tej obliczono na 22500 zł. Droga ta jest najkrótszem połączeniem Sosnowca z Krakowem, zatem przypuszczać należy, że Sosnowiec, oceniając doniosłość sprawy, wybuduje na swoim terenie w roku bieżącym drogę bitą, oraz dystans kolejowy zarządzi przebudowanie ulicy Kolejowej w Maczkach.

Trzecią z rzędu budowę Sejmik będziński, kosztem 67.500 zł. prowadzi na drodze Dąbrowa—Ożarowice na długości 3500 mtr. b. od Psar do Strzyżowic, w dalszym ciągu zaś do granicy pow. Zawierciańskiego na długości 4700 mtr. b. droga będzie budowana, o ile Wydział powiatowy uzyska pożyczkę długoterminową w wysokości 145.700 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

Przy robotach powyższych pracuje obecnie przeszło 200 robotników, w razie zaś otrzymania pożyczki na ostatni odcinek, znalazłoby pracę przy robotach drogowych około 400 bezrobotnych.

Kronika gospodarcza.

JAKIE PODATKI BĘDZIEMY PŁACIĆ W KWIETNIU? Ministerjum skarbu przypomina, że w miesiącu kwietniu rb. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15-go kwietnia 1927 r. wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w bezpośrednio ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I kategorji, prowadząc prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) **od 15 kwietnia rb.** wpłata podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe, w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3) **do dnia 1 maja rb.** wpłata podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1926, względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie złożono w terminie.

4) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu r. b., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

W SPRAWIE EGZEKWOWANIA NALEŻNOŚCI ZA KOMORNE I ZA ZALEGŁE PODATKI. Ostatnio Sąd apelacyjny rozstrzygnął ciekawą kwestję prawną, mającą pierwszorzędne znaczenie praktyczne dla właścicieli nieruchomości. Właściciel gmachu fabrycznego p. B. na mocy prawomocnego wyroku, zasądzającego na jego rzecz komorne od lokatora wyegzekwował należność w drodze publicznej licytacji przez sprzedanie znajdujących się w jego nieruchomości maszyn dłużnika. Tymczasem urząd skarbowy zawiadomił komornika, że zlicytowany dłużnik zalega skarbowi z podatkiem obrotowym, wobec czego komornik przesłał otrzymane pieniądze do depozytu sądu okręgowego celem podziału funduszów. Sąd, opierając się na art. 92 ustawy o pod. przem. wydzielił całą sumę skarbowi. Od tej decyzji w imieniu wierzyciela założył skargę incydentalną adw. Stawski, przytaczając odnośne motywy że artykuł 92 nie daje skarbowi nowego szczególnego przywileju na rzeczy należące do przedsiębiorstwa, opłacającego podatek obrotowy, lecz nadaje jedynie ustawowy przywilej ogólny, gdy natomiast należność za komorne w myśl artykułu 7 „prawa o przywilejach" korzysta z przywileju szczególnego. Sąd apelacyjny, przychylając się do powyższych wywodów w motywach wyroku wyjaśnił, że podatek przemysłowy z przywileju szczególnego nie korzysta tak, jak się ma z należnością za komorne.

O TRAKTAT HANDLOWY ŁOTWY Z POLSKĄ. Prasa łotewska donosi, że dotychczasowe rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą nie dały pożądanych wyników. Dnia 24-go marca r. b. zwrócił minister spraw zagranicznych Łotwy, p. Cielens, posłowi polskiemu w Rydze, p. Łukasiewiczowi, opracowany przez Rząd polski projekt traktatu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą. Powodem do tego, jak donosi pismo ryskie „Socjaldemokrats", była niemożliwość uzgodnienia poglądów Polski i Łotwy w sprawie umieszczenia t. zw. klauzuli bałtyckich i rosyjskiej w traktacie handlowym pomiędzy Polską a Łotwą, czyli niemożliwość uzyskania zgody Polski na specjalne uprzywilejowanie Rosji i państw bałtyckich na Łotwie oraz żądanie Łotwy, aby Polska zrzekła się ostniejących obecnie ograniczeń importowych względem Łotwy, krępujących import łotewski do Polski. (Pps)

KRYZYS GOSPODARCZY NA UKRAINIE. Z Charkowa donoszą, że konferencja kierowników sowieckich kas oszczędności na Ukrainie skonstatowała znaczne zmniejszenie się wpływów w ciągu pierwszych miesięcy r. b. W styczniu i lutym r. b. pobrała ludność Ukrainy sowieckie z powrotem z kas oszczędności 35 proc. sum, wpłaconych w roku ubiegłym. Powody tego zjawiska upatruje konferencja w obniżeniu się wartości nabywczej czerwońca na sowieckim rynku wewnętrznym oraz w pogłoskach o możliwości konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją sowiecką oraz jej sąsiedami zachodniemi.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 4.4.27 r.

AKCJE: Bank Polski 132.50—130.00—130.50, Bank Dyskontowy 120.00, Bank Handlowy 7.25—7.50, Bank Zachodni 3.80, Bank Spółek Zarobk. 86.00—84.00, Siła i Światło 94.00, Częstocice 2.80, Gosławice 71.00, Cukier 4.60—4.55, Węgiel 95.50—94.50, Borkowski 2.80—2.70, Cegielski 38.00—37.50, Lilpop 23.25. Modrzejów 8.05—7.80—7.85, Norblin 134.50, Ortwein 0.47, Ostrowiecki 83.00,—Starachowice 2.95, Zawiercie 33.00, Żyrardów 16.25—16.15.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.47 i pół, Paryż 35.08, Wiedeń 125.89, Praga 26.51, Włochy 42.98, Belgja 124.50, Szwajcarja 172.12, Holandja 358.10. Tendencja dla akcyj słabsza, a dla walut utrzymana. Włochy mocniej

Ze sportu.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

K.K.S. „RUCH" — R.T.G.S. ZAGŁĘBIE 8 : 0 (3 : 0). Rozegrane w niedzielę zawody pomiędzy powyższemi drużynami przyniosły wysokocyfrowe zwycięstwo dobrej drużynie Ruchu. Gra należała do nader interesujących. Bramki zdobyli: Sachter 3, Staniszewski 3 oraz Andrusiewicz i Lisowski po 1. Sędziował dobrze p. Siwa.

Wynik, jaki osiągnął „Ruch" w niedzielę z drużyną, która wyszła zwycięsko w bieżącym sezonie piłkarskim z A-klasowemi drużynami Zagłębia, stawia go w rzędzie silniejszych klubów piłkarskich Zagłębia.

RUCH II — ZAGŁĘBIE II — 5 : 3.

ŚLĄSK.

Wynik walk o mistrzostwo Polski w boksie na r. 1927. W dniach 2-go i 3-go bm. odbyły się w Katowicach w sali Powstańców walki o mistrzostwo Polski wszystkich kategoryj na rok 1927. Wobec zgłoszenia się około 30 zawodników odbyły się w sobotę wieczorem i w niedzielę przed południem walki eliminacyjne, zaś w niedzielę wieczorem walki finałowe.

W rezultacie tytuł mistrzów Polski na rok 1927 otrzymali:

W wadze muszej Moczko z T. G. Sokół II Katowice;

W wadze koguciej: Pyka, Boksing Club. Król. Huta.

W wadze piórkowej: Iwański, Poznań, T. S. Unia.

W wadze lekkiej: Wende K. S. Mysłowice O 9.

W wadze półśredniej: Arski, Poznań K. S. Unia.

W wadzę średniej: Czarnecki, Union, Łódź.

W wadze półciężkiej: Gerlich, Kruschender, Łódź.

W wadze ciężkiej mistrzostwa nie rozgrywano z powodu niezgłoszenia się dostatecznej ilości współzawodników, głównie zaś z powodu niestawienia się dotychczasowego mistrza Polski, Konarzewskiego z Łodzi.

Mistrzostwa polskiej Ligi piłki nożnej na Śląsku rozpoczęły się: Pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo nowo utworzonej polskiej Ligi piłki nożnej rozpoczęła się na Śląsku spotkaniem między drużynami: „Ruch", Wielkie Hajduki a I F. C. Katowice na boisku I F. C. w Katowicach. Zwyciężyła w stosunku 5 : 0 drużyna gospodarzy, która tak w polu jak i pod bramką przeciwnika wykazywała więcej techniki, orjentacji i zgrania. Sędzia p. Hanke z Lodzi dobry.

Jak się dowiadujemy, podobne rozgrywki rozpoczęły się w niedzielę we wszystkich większych miastach Polski.

Z całej Polski.

PRZESZKALANIE STAROSTÓW.

W dniu 1 kwietnia został zamknięty II-gi kurs przeszkolenia starostów, zorganizowany przez M. S. W. i trwający od 21 marca do 1 kwietnia włącznie. Kurs zgromadził 45 osób, w tem 38 starostów, po 2 lub 3 z każdego województwa i 7 inspektorów wojewódzkich starostw. Celem kursu było pogłębienie wiedzy starostów w zakresie zagadnień administracyjnych, samorządowych i gospodarczych oraz oświetlenie panujących obecnie w Polsce stosunków politycznych.

PROPAGANDA ZDROJOWNICTWA POLSKIEGO.

Związek uzdrowisk polskich organizuje w głównych miastach naszych województw zachodnich t. zw. „Dni propagandy zdrojownictwa polskiego", według następującego planu: 9 i 10 bm. w Poznaniu, 23 i 24 bm. w Bydgoszczy, 30 kwietnia i 1 maja w Toruniu, 2 i 3 maja w Grudziądzu, 8 i 9 maja w Katowicach. Na program „Dni propagandy" złożą się: 1 postój małej wystawy ruchomej, zaopatrzonej w fotografje zdrojowisk, wykresy, dotyczące frekwencji i wyników leczenia w poszczególnych uzdrowiskach i zdrojowiskach, tablice rozbioru i próbki wód mineralnych, soli, mułów i innych przetworów zdrojowych, prospekty, broszurki, przewodniki itp.; 2) konferencje z lekarzami na temat wartości leczniczych naszych uzdrowisk (pod przewodnictwem prof. Uniw. Poznańskiego dra Gantkowskiego i dra Dydyńskiego z Warszawy); 3) konferencje prasowe z przedstawicielami miejscowych wydawnictw: 4) wykłady popularne dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, oraz 5) wykłady publiczne, dostępne dla ogółu społeczeństwa. Niewątpliwie propaganda ta odniesie pożądany skutek, wielu kuracjuszów zdecyduje się pozostać wroku bieżącym w kraju, a przekonawszy się o skuteczności pobytu w naszych własnych uzdrowiskach, nie będzie w przyszłości wywozić polskich pieniędzy zagranicę.

ILOŚĆ SAMOCHODÓW W POLSCE.

Według danych statystycznych Ministerjum robót publicznych, stan taboru samochodowego w Polsce przedstawiał się w dniu 1 stycznia r. b. następująco: Ogólna ilość pojazdów mechanicznych (bez wojska) wynosiła w tym dniu 19.655 sztuk. Jeden więc pojazd mechaniczny wypada w Polsce na 1.387 mieszkańców.

Z ogólnej ilości pojazdów mechanicznych mieliśmy: samochodów — 16.554 sztuk, motocykli—3.022 sztuki i innych pojazdów mechanicznych (np. traktorów) — 79 sztuk.

W ogólnej ilości samochodów było: samochodów osobowych — 9.606 sztuk, dorożek samochodowych — 2.970 sztuk, samochodów ciężarowych — 2.966 sztuk i autobusów — 1.012 sztuk.

Przyrost ogólnej ilości pojazdów mechanicznych za ostatnie półrocze (od 1 lipca 1926 do 1 stycznia 1927) wynosił 6.5 procent.

Jeżeli chodzi o rozdział samochodów i motocykli na poszczególne województwa, to pierwsze miejsce zajmuje miasto Warszawa (3.794 sam. i 381 mot.), drugie miejsce woj. Poznańskie (2.966 sam. i 637 mot.), a trzecie miejsce woj. Śląskie (1.926 sam. i 614 mot.), na samym zaś końcu znajduje się woj. Tarnopolskie, które wykazało zaledwie 57 sam. i 24 motocykle.

LITEWSKIE SZYKANY GRANICZNE.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że komendant litewskiej straży granicznej w Karpiszkach zwrócił 100 egzemplarzy niewyzyskanych druków o wydanie przepustek rolnych dla mieszkańców Litwy, posiadających swe grunta na terytorjum Polski. Blankiety te przesłane były przez nasze władze władzom granicznym dla dalszego odesłania ich za pośrednictwem litewskiej policji granicznej z przeznaczeniem dla ludności zainteresowanej w uzyskaniu tych przepustek. Władzami polskiemi kierował motyw ułatwienia zawikłanej procedury otrzymywania przepustek rolnych. W dniu wczorajszym wspomniany komendant litewski zwrócił przepustki, oświadczając jedynie, że obywatele litewscy nie będą z nich korzystali w tym sezonie rolnym. Na pytanie o przyczyny tego zjawiska, które znającym stosunki miejscowe wydaje się zgoła nieprawdopodobne, przedstawiciel władz litewskich uchylił się od odpowiedzi. Przypuszczać należy, że znowu mamy do czynienia z dyplomatycznem posunięciem władz litewskich, zawsze gotowych do utrudniania stosunków sąsiedzkich.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W SKŁADACH SCHEIBLERA I GROHMANA.

W niedzielę w nocy dokonano zuchwalej kradzieży w składach towarowych Scheiblera i Grohmana przy ul. Targowej w Łodzi. Złodzieje skradli 69 sztuk sukna wartości przeszło 50.000 zł. Policja ujęła ich jednak w chwili, gdy przewozili towar dorożką na dworzec kolejowy.

ŚWIĘTOKRADZTWO W GRODNIE.

W sobotę w kościele OO. Franciszkanów w Grodnie dokonano kradzieży z zakrystji 3-ch relikwiarzy, oprawnych w drogie kruszce i kamienie, 2-ch monstrancyj, 5 złotych kielichów, puszki złotej, 3 lichtarzy i kilkunastu innych cennych przedmiotów. Zawiadomione o kradzieży władze wszczęły śledztwo, które dotychczas nie dało jeszcze rezultatów. Stwierdzono jedynie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, złodzieje uciekli z miasta.

Walka ze szpiegami na pograniczu.

Granica polsko-sowiecka, która ostatniemi czasy była zupełnie spokojna, najniespodziewaniej onegdaj stała się terenem walki między żołnierzami K. O. P-u i przemycającymi się w nocy na stronę sowiecką szpiegami. Walka rozpoczęła się na odcinku Smorgonie, gdzie granica jest porośnięta gęstym lasem i zaroślami. Bandyci sądząc, że uda im się przesunąć w nocnych ciemnościach na stronę sowiecką, szli wąwozem dość śmiało i to ich właśnie zgubiło. Patrole K. O. P-u usłyszawszy szmery, wezwały przechodzących do zatrzymania się. Zamiast usłuchać rozkazu, bandyci wszczęli ogień, skierowany w stronę żołnierzy. Patrol wojskowy również odpowiedział strzałami i w rezultacie wywiązała się cała kanonada i walka, trwająca kilka godzin. Bandyci postanowili przedrzeć się na drugą stronę, co im się częściowo udało. Kliku jednak z uciekających zostało zranionych, co stwierdzono następnego dnia po śladach krwi, jakie pozostawili uprowadzani przez swych towarzyszów ranni. Trzech bandytów, a mianowicie Fed. Chwetiuka, Iwana Alenia i Józ. Krawczyka ujęto i przeprowadzono do najbliższego posterunku K. O. P-u, gdzie podczas rewizji znaleziono przy zatrzymanych kompromitujące papiery, świadczące, że zatrzymani uczestniczyli w licznych napadach.

Człowiek, który zapomniał się zastrzelić.

Dyrektorzy hotelowi to ludzie, którzy zawsze mają coś ciekawego do powiedzenia. Kontakt z setkami podróżnych, przewijających się około nich, wyrabia zmysł spostrzegawczy i dar trafnej oceny psychologicznej. Toteż dyrektor Meeks, Wiedeńczyk, zapytany przez dziennikarza o to, czego goście w hotelach najbardziej zapominają, tak odpowiada:

— Zapominalstwo gości hotelowych jest rzeczą bardzo ciekawą i godną specjalnego rozważenia. Naogół w podróży powodem zapominania rozmaitych przedmiotów jest — pośpiech.

Najwięcej przedmiotów zostawiają podróżni nie na stołach i krzesłach, nie w szafach, lecz w — łóżku. Pewna służąca hotelowa zarabiała przez dłuższy czas poważne sumy sprzedawaniem zapomnianych koszul nocnych. Dopiero przypadkiem wykryłem jej proceder i oddałem ją w ręce policji.

Szczególnem zapominalstwem odznaczają się nowożeńcy. Wprost niewiarygodną jest rzeczą, ile zostawiają w hotelu najrozmaitszych przedmiotów: suknie, bieliznę, buciki, niekiedy całe walizy i kufry. To jednak roztargnienie możnaby jeszcze uzasadnić i wytłomaczyć...

Niezwykle rzadki wypadek zapominalstwa opowiem panu teraz. Do hotelu naszego zajechał przed paru miesiącami jakiś młody mężczyzna o bardzo sympatycznej, ale melancholijnej powierzchowności. Zwróciłem na tychmiast uwagę na tego młodzieńca, gdyż moje doświadczenie przestrzegało mnie natychmiast, iż ma przed sobą kandydata na samobójcę.

Poleciłem tedy służbie, aby bacznie śledziła przybyłego, sam zaś pod lada pretekstem często zaglądałem do jego pokoju, czekając z niecierpliwością chwili, w której niewygodny lokator opuści hotel. Około godziny siódmej wieczorem zastanowiła mnie niesamowita cisza, panująca w pokoju młodzieńca, który o tej porze zazwyczaj wychodził do miasta.

Pukam — brak odpowiedzi. Wchodzę tedy bezceremonjalnie, przekonany, że nastąpiła już katastrofa. Widzę młodzieńca leżącego w łóżku i pogrążonego w śnie głębokim. Obok niego na stoliku leży rewolwer i list tej treści:

„Zabiłem się, ponieważ życie jest wstrętne..."

Budzę „trupa" i dowiaduję się, że chciał się zabić, ale... zapomniał, a sam nie wie, kiedy go sen zmorzył...

Oczywiście poprosiłem go grzecznie, ale stanowczo, aby jaknajszybciej opuścił hotel i skądinąd rozpoczął raid do tamtego świata...

Szkoła dla słoni w Kongo.

Słonie, z któremi przed 2134 laty Hannibal przekroczył Alpy, dążąc na podbój Rzymu, miały być słoniami afrykańskimi. Od tego jednak czasu umiejętność tresowania słoni tak zaginęła w Afryce, że słoń afrykański, w sprzeczności do swego pobratymca azjatyckiego, uchodził za zwierzę nieslychanie dzikie, nie nadające się do tresury. Obecnie dopiero nastała zmiana poglądów pod tym względem. W Kongu francuskiem i belgijskiem istnieje już pewna liczba tresowanych słoni afrykańskich, używanych do przenoszenia ciężarów, a gdy niedawno chciano zamknąć, ze względów oszczędnościowych, szkołę dla słoni, istniejącą w Api w Kongu belgijskiem, to król Albert postanowił utrzymać ją z własnych funduszów.

W szkole tej kształcone są słonie, chwytane w młodym wieku, gdyż starych już ujarzmić nie można, a metody, stosowane przez kierownika zakładu, dały wyniki bardzo pomyślne, tembardziej, że murzyni, będący dozorcami gruboskórnych pupilów, oddają się swemu zajęciu z ogromnym zapałem, uważając bowiem tresurę słoni za czynność „godną mężczyzny", jak polowania lub wojna. Nie dziw zatem, że wprost tłoczą się, aby otrzymać jakiekolwiek zajęcie przy tej szkole

Wieści z Rosji.

ODNALEZIONE MIASTA NA SYBERJI.

Prasa sowiecka podaje, że podczas spisu ludności odnaleziono dwa nowe miasta, niedaleko Błagowieszczeńska, o których nikt do tej pory nie wiedział. Jedno z nich nazywa się „Soncepiok", a drugie zupełnie nie ma nazwy. Włościanie nie chcieli do tych miasteczek zaprowadzić urzędników, ponieważ ludność ich składa się ze staroobrzędowców-fanatyków religijnych, którzy zerwali stosunki ze światem. Mieszkańcy tych miast żyją z polowania.

LOSY POWOZU KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO.

„Krasnaja Gazieta" donosi, że zbiory Ermitażu w Piotrogrodzie powiększyły się o cenny powóz historyczny, który stanowił ongiś własność króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Powóz ten skonfiskowały władze sowieckie u osoby prywatnej, która usiłowała rzekomo wywieźć go zagranicę w celu umieszczenia w jednem z muzeów polskich.

„SKANDAL" W „DOMU SOWIETÓW".

Prasa sowiecka zajmuje się „skandalem", który zdarzył się w moskiewskim „domu Sowietów" z okazji żydowskiego święta „Purym". Święto to, wbrew przykazaniom sowieckiej polityki przeciwreligijnej, obchodzone było w Moskwie w roku bieżącym nader uroczyście, a w „domu Sowietów" odbył się żydowski koncert religijny, w którym wzięli udział wybitni śpiewacy i kantorzy. „Burżuazja żydowska"—jak donosi „Prawda"— rozchwytywała bilety, po cenach bardzo wysokich. Nadomiar „skandalu" śpiewy religijne zostały nadane przez radjo moskiewskie, które postawiło w tym celu w „domu Sowietów" specjalny mikrofon. W organizacji tego koncertu wzięło udział wielu wybitnych komunistów oraz szereg organizacyj sowieckich. Wobec wzburzenia, które cała ta sprawa wywołała w kołach komunistycznych, GPU rozpoczęło w tej sprawie śledztwo.

INŻYNIEROWIE AMERYKAŃSCY W MOSKWIE.

Z New Yorku przybyli do Moskwy inżynierowie amerykańscy, reprezentanci koncernu elektro-technicznego Kupera, który będzie brał udział w budowie olbrzymiej elektrostacji „Dnieprostroj" w okolicach Jekaterynosławia.

JERZY DUCHAMEL AJENTEM ŻYDOWSKIM.

Przybył do Moskwy na zaproszenie sowieckich organizacyj literackich francuski pisarz komunistyczny Jerzy Duchamel. Prócz dwuch odczytów, które Duchamel zamierza wygłosić w Moskwie, zajmie się on zbieraniem materjałów dodatkowych, niezbędnych dla obrony mordercy śp. Simona Petlury — Szwarcbarda.

Nie emigrować do Urugwaju.

Urząd Emigracyjny został zawiadomiony przez poselstwo polskie w Buenos Aires, że wskutek znacznego napływu emigrantów do Urugwaju niezmiernie trudno tam znaleźć pracę i wychodźcy polscy znajdują się z tego powodu w trudnych warunkach.

Aby uchronić osoby zamierzające emigrować do Urugwaju, na podstawie błędnych o tym kraju informacyj, od złych następstw wyjazdu, Urząd Emigracyjny ponownie zawiadamia, że wstrzymał wydawanie paszportów emigracyjnych (bezpłatnych) do Urugwaju dla wszystkich kategoryj emigrantów z wyjątkiem:

1) osób, które udowodnią w sposób dostateczny, że posiadają większą gotówkę (rodziny 300 dol. amer., osoby pojedyncze 150 dol. po opłaceniu kosztów podróży, które wynoszą 100 dol. od osoby);

2) osób jadących do swych rodzin. Ta ostatnia kategorja emigrantów posiadać powinna wezwanie (affidavity) pracodawców lub krewnych, lub też oryginalne listy (z kopertą) od bliskich krewnych, wzywających daną osobę do przyjazdu i zapewniających jej utrzymanie.

Ostrzega się przeto zarówno rzemieślników jak robotników rolnych i fabrycznych oraz inteligentów, aby nie rozpoczynali starań o wyjazd do Urugwaju, o ile nie posiadają wyżej wymienionej gotówki lub dokumentów.

KINO-TEATR
„UDZIAŁOWY”
Początek w dni zwykłe o godz. 5-ej a w sobotę i niedzielę o 3-ciej.

Dziś 5 kwietnia i dni następnych.
Uroczysta premjera najwspanialszego filmu świata p. t.

„BEN-HUR“

w genjalnej inscenizacji FREDA NIBLO, z posągowo pięknym RAMON NOWARRO.

— BILETY ULGOWE NIEWAŻNE. —

Kino Sfinks | Od poniedziałku 4 do 10 kwietnia | Nadzwyczajny szlagier

„Prawo pierwszego męża”

czyli Pohańbiona

Walka dwóch mężów o jedną żonę w 10 aktach w rolach głównych PAWEŁ WEGENER i OLGA CZECHOWA.

Nad program !!! “Zapoznany bohater“


Kasia Mądralska

Dziś wesołe życie mam — Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do rozczynu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szczotkowanie jest zbędnym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION

oszczędza bieliznę.

2268



FABRYKA musztardy **L. MATEJAK**

Warszawa ul. Grzybowska 69

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Musztardę: Estrgonową w szklankach, Kaparową, ardelową i Truflową w słoikach Polską w Flakonach i Warszawiankę w dzbanuszkach oraz Sos królewski majonezowy do ryb i mięsa

Wszystkie gatunki wypróbowanej dobroci i smaku.

DO NABYCIA W HALACH WIN—TOWARÓW KOLONIALNYCH I SKŁADACH WĘDLIN

Prosimy żądać wszędzie 2067-6

SKŁAD WĘDLIN

Najtańszy w Zagłębiu

Poleca na nadchodzące święta duży wybór szynek i wędlin różnego gatuntu, jak również kiełbasy świąteczne z czystej wieprzowiny. Dla spółdzielni i kooperatyw spożywczych ceny hurtowe.

O dobroci moich wyrobów nie potrzebuję reklamować, ponieważ firma moja z tego jest znaną powszechnie.

Z poważaniem

Józef Koss

Sosnowiec, ul. Warszawska 14, telefon 2-27.

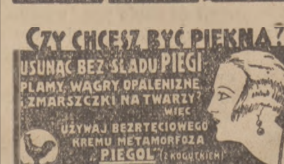
UWAGA: Drugi sklep od bramy. 2251-4

OSOBĘ,

która umieściła nazwisko moje, „Spis urzędowy pijaków“ w Restauracji Teatralnej pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

An. Wencik.

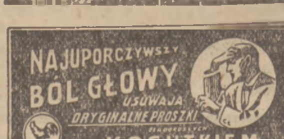
SOSNOWIEC. 2268



Mydło ziołowe „Fussol“

oraz o 10 lat ciesząca się powodzeniem pasta „Fussol“ usuwają i zapobiegają tworzeniu się nadmiernych i niemiłych wydzielin potu ciała (pot pach, pot rąk i pot nóg). Środek ten został już wprowadzony w wielu kasach chorych.

Drogerja Reinera, Sosnowiec.
Drogerja E. Schulza nast., Katowice, 3. Maja 5.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1363

Kupię aparat fotograficzny format 13×18 lub 18×24. Sosnowiec, Orla 4 Stelmaszczyk. 2222

Ryflarka do walców młyńskich tanio do sprzedania. Wiadomość: Jan Rehne i Synowie, Zagórska 8, Będzin. 2288

Sprzedam otomanę, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 2284

Do sprzedania fortepian Siewierz, Rynek Zebrowski. 2214

DRUT KOLCZASTY i szany budowlane poleca. H. Pfeffer Będzin. Małachowskiego 33, tel 4-70. Wejście przez podwórze młyna. 2032-5

Posady i prace.

Potrzebna dziewczyna na dniówkę — pracownia cukiernicza. Będzin, Sączewska 29. 2287

Potrzebny czeladnik szewcki. Sosnowiec-Pogoń, Długa 19, w podwórzu. 2282

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim Sosnowiec. 2206-2

Lokal handlowy zdolny na mieszkanie lub warsztat, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 100. Skład wódek. 2163

Wynajmę 2 mieszkania z meblami lub bez. Piśmienne oferty składać w administracji Sosnowiec. 2274

Nauka i wychowanie.

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12 2273

Różne.

Panie, chcące mieć ładną cerę, pozbyć się pryszczów, wągrów, tłustości cery, zechcą pofatygować się. Dąbrowa Sienkiewicza I, Bedlicka. 2240

Przybłąkał się pies buldog odebrać można za zwrotem kosztów Jaszczenko Antoni Niwka ulica Komitetowa Nr 3. 2225

Zgubione dokumenty.

Kaniman Hersz Rozen rok 1895 zgubił książeczkę wojskową P. K. U Sosnowiec. 2121

Laszek Walenty zgubił kartę wojskową wydaną przez P K U. Piotrków 2278-3

Górecki Franciszek unieważnia zagubione dokumenty i tymczasowe zaświadczenie wydane przez P K U. Sosnowiec. 2275-3

Należniak Stanisław z Niwki zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U. Będzin 2276

Duda Mikołaj zgubił książkę Kasy Chorych, kartę zasiłkową i książkę obrachunkową, wydane przez kop. Grodziec. Upraszam zwrócić „Kurjer Zachodni“ Będzin, 2289

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną w Katowicach na nazwisko Erwin Skowronek, unieważniam. 2285

Józefowi Pilniakowi skradziono w Będzinie książkę wojskową, wydaną przez P.KU Pinczów i dowód osobisty. 2283

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
Za tekstem		15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA { ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.